

Agnieszka Rybak-Starczak

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2005 r.

Palestra 51/7-8(583-584), 330-338

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2005 r.

IV KK 42/05¹

Teza głosowanej uchwały brzmi:

Przedmiotem ochrony przepisu art. 233 § 1 k.k. jest szeroko rozumiane dobro wymiaru sprawiedliwości, w szczególności zaś wartość, jaką jest zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu przewidzianym w ustawie, a co za tym idzie, ochrona prawidłowości (trafności) wydawanych orzeczeń. Dobrem prawnym bezpośrednio naruszonym lub zagrożonym przez złożenie fałszywego zeznania jest zatem mające zapaść w tym postępowaniu orzeczenie, nie jest nim zaś dobro prawne uczestnika postępowania, w którym zeznanie zostało złożone, chyba że działanie to narusza również inny przepis, chroniący bezpośrednio dobro prawne tej osoby (np. cześć, godność osobistą, mienie). W tym pierwszym wypadku, do naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego osoby, poprzez złożenie fałszywego zeznania, może dojść jednak dopiero wskutek orzeczenia sądu, a więc w sposób pośredni.

SN, głosowanym rozstrzygnięciem, pozostawił bez rozpoznania kasację oskarżyciela posiłkowego, jako wniesioną przez osobę nieuprawnioną, uznając, iż będące przedmiotem postępowania przestępstwo fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.) nie

¹ OSNKW 2005, z. 7–8, poz. 66.

naruszało ani nie zagrażało w sposób bezpośredni dobru prawnemu osoby występującej w dotychczasowym toku instancji jako pokrzywdzony.

Orzeczenie formułuje także kilka tez o dobru chronionym prawem.

Przedmiot ochrony a dobro chronione

Z treści orzeczenia wynika, iż SN uznaje, że pojęcia przedmiotu ochrony i dobra chronionego prawem nie są tożsame. Przedmiotem ochrony omawianego przepisu ma być bowiem, zdaniem SN, „wartość, jaką jest zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu przewidzianym w ustawie”, dobrem chronionym przez ten przepis zaś – „mające zapaść w tym postępowaniu orzeczenie”.

Z tą tezą głosowanego orzeczenia nie sposób się zgodzić. Spośród obecnych w literaturze prawa karnego klasyfikacji określeń przedmiotu przestępstwa² za najbardziej trafną uznać należy klasyfikację „trzystopniową”, wyróżniającą:

– **dobro chronione prawem bądź przedmiot ochrony prawnokarnej**³, którego ochronie przed czynami przestępnymi służy wydanie i stosowanie ustawy karnej⁴, będący przedmiotem przestępstwa postrzeganym z punktu widzenia funkcji prawa karnego⁵,

– **przedmiot zamachu**, związany z konkretnym czynem⁶, atakowany przez działanie przestępne, pozostający w konflikcie z działaniem sprawcy, przeciwko czemu zwraca się przestępstwo⁷, postrzegany od strony treści czynu przestępnego⁸,

– **przedmiot wykonawczy**, jako „obiekt, na który skierowanie czynu przez sprawcę realizuje zamach na przedmiot ochrony”⁹, to, na co bezpośrednio skierowane jest zachowanie się sprawcy i co niejako ucieleśnia przedmiot ochrony, jest dlań „pomostem”¹⁰, konkretny twór materialny, który tym odróżnia się od przedmiotu zamachu, iż między działaniem sprawcy a przedmiotem zamachu zawsze

² W literaturze prawa karnego obecne są ponadto klasyfikacje:

– „dwustopniowe”, wyróżniające przedmiot ochrony przepisu oraz przedmiot konkretnego czynu (J. Śliwowski, M. Cieślak, I. Andrejew);

– „czterostopniowe”, wyróżniające przedmiot czynu, przedmiot wykonawczy, przedmiot zamachu i dobro chronione (B. Wróblewski, *Przedmiot przestępstwa, zamachu i ochrony w prawie karnem*, „Palestra” 1936, Nr 1, s. 3–30).

³ W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1986, s. 365–367.

⁴ L. Lernell, *Własność społeczna jako przedmiot ochrony prawa karnego*, Warszawa 1959, s. 15–44.

⁵ A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2000, s. 115.

⁶ W. Świda, *Prawo...*, s. 365–367.

⁷ L. Lernell, *Własność...*, s. 15–44.

⁸ A. Marek, *Prawo...*, s. 115.

⁹ W. Świda, *Prawo...*, s. 372.

¹⁰ W. Świda, *Prawo...*, s. 372.

zachodzi stosunek „antagonistyczny”. Między przedmiotem wykonawczym taki stosunek nie zachodzi, sprawca nie zawsze dokonuje czynu przeciwko niemu, a na nim¹¹.

Dobra chronione prawem nie ulegają zmianie przez popełnienie konkretnego przestępstwa¹². Zmiany w nich należy rozumieć przenośnie. Są one tylko niekiedy identyczne z przedmiotem zamachu¹³. Należą bowiem do świata wartości. Znajdują się tym samym poza zasięgiem oddziaływania sprawcy¹⁴. Podobnie pojmowany jest przedmiot ochrony. Brak jest zatem jakiegokolwiek uzasadnienia dla dodatkowego odróżniania tak rozumianych, abstrakcyjnych i nieulegających naruszeniu, bytów. Uznać należy zatem, iż pojęcia „dobro chronione prawem” i „przedmiot ochrony” to synonimy.

W efekcie również w zakazie z art. 233 k.k. doszukać się można:

– dobra chronionego (przedmiotu ochrony), jakim jest zgodne z prawem przeprowadzanie i zgodność z prawdą dowodów, na podstawie których dokonuje się, w postępowaniach prowadzonych na podstawie ustawy, ustaleń faktów doniosłych prawnie. Tak określony byt nie ulega naruszeniu wskutek działania przestępczego, będąc jednocześnie czymś, co ma chronić zakaz zawarty w art. 233 k.k.;

– przedmiotu zamachu, jakim jest konkretne, składane zeznanie. To przeciw niemu kierowane jest konkretne działanie przestępcze;

– przedmiotu wykonawczego, jakim są w przypadku omawianego zakazu słowa wypowiedziane w trakcie składania nieprawdziwych zeznań bądź zatajane, wbrew obowiązkowi niewypowiedziane w trakcie zeznań, informacje. Nazwanie przedmiotu wykonawczego w omawianym zakazie wskazuje, iż „przedmiot wykonawczy” to nie zawsze „przedmiot” w sensie materialnym, a czasem po prostu coś, na co skierowane jest zachowanie sprawcy.

W rezultacie uznać należy, iż SN nie trafnie odróżnia dobro chronione od przedmiotu ochrony omawianego przepisu, nazywając je odmiennie.

Ogólne i rodzajowe dobro chronione

SN w swym określeniu przedmiotu ochrony art. 233 k.k. dotyka także innej istotnej kwestii. Stwierdza, że przedmiotem ochrony konkretnego zakazu prawno-

¹¹ L. Lernell, *Własność...*, s. 15–44; E. Schmidhäuser, za R. Dębski, *Pozaustawowe znamiona przestępstwa*, Łódź 1995, s. 194.

¹² G. Jakobs, *Strafrecht. Allgemeine Teil*, Berlin–Nowy Jork 1983, s. 37.

¹³ V. J. Hirsch, *W kwestii aktualnego stanu dyskusji o pojęciu dobra prawnego*, RPEiS 2002, z. 1, s. 1 i n.; ten sam tekst w wersji niemieckiej: *Die aktuelle Diskussion über den Rechtsgutsbegriff*, Die Strafrechtswissenschaften im 21. Jahrhundert, Festschrift für Professor dr Dionysios Spinellis, 2001, s. 425 i n.

¹⁴ H. Jescheck, za: R. Dębski, *Pozaustawowe...*, s. 198; W. Wohlers, *Rechtsgutstheorie und Deliktsstruktur*, GA 2002/1/s. 17.

karnego (art. 233 k.k.) jest „szeroko rozumiane dobro wymiaru sprawiedliwości, w szczególności zaś wartość, jaką jest zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu przewidzianym w ustawie”. Również to sformułowanie uznać należy za wysoce nietrafne.

Powszechnie przyjmuje się bowiem, iż pojęcie „dobro prawne” występuje na różnym poziomie ogólności. Wyróżnia się w tym zakresie:

– ogólne dobro chronione: właściwe każdemu przestępstwu z racji jego przynależności do zbioru przestępstw¹⁵, chronione przez całe prawo karne¹⁶. Pytanie o jego istotę, definicję, to pytanie o istotę dobra prawnego;

– rodzajowe dobro chronione: ogniwo pośrednie między dobrem ogólnym a szczególnym, „wspólny mianownik” grupy przestępstw¹⁷, zazwyczaj umieszczonych w jednym rozdziale k.k., choć niekoniecznie;

– szczególne dobro chronione, którego ochronę ma na względzie przepis określający ustawowy typ przestępstwa¹⁸. Jest najbardziej skonkretyzowany, wiąże się z zakresem normowania normy wyrażonej w pojedynczym przepisie¹⁹.

SN, w zacytowanym sformułowaniu, myli dobro rodzajowe (właściwe grupie

¹⁵ W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 42–43.

¹⁶ L. Gardocki, *Prawo karne*, 2 wydanie, Warszawa 1996, s. 102.

¹⁷ J. Śliwowski, *Prawo...*, s. 74. Rodzajowy przedmiot ochrony na gruncie k.k. z 1969 r. miał znaczenie przy określaniu tzw. przestępstw podobnych (art. 120 § 2 k.k. z 1969 r.). W literaturze występuje pogląd, iż z punktu widzenia obecnego kształtu przestępstwa podobnego (art. 115 § 3 k.k.), będącego podstawą dla przyjęcia recydywy szczególnej zwykłej (art. 64 § 1 k.k.) oraz wydania (obligatoryjnego dla sądu) zarządzenia o wykonaniu kary warunkowo zawieszonej (art. 75 § 1 k.k.), konstrukcja rodzajowego przedmiotu ochrony jest już nieprzydatna. „Przestępstwa należące do tego samego rodzaju”, w rozumieniu art. 115 § 3 k.k., należy łączyć z pojęciem szczególnego przedmiotu ochrony, nie zaś z pojęciem rodzajowego przedmiotu przestępstwa [A. Wąsek (w:) A. Wąsek, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*. Gdańsk 1999, t. II, s. 372]. W efekcie przestępstwami podobnymi są tylko przestępstwa wymierzone przeciwko temu samemu szczególnemu dobru chronionemu [A. Zoll (w:) K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks...*, t. 1, s. 625]. Taka wykładnia przestępstwa podobnego powoduje, że rodzajowy przedmiot ochrony traci znaczenie kryminalno-polityczne, a odgrywa tylko rolę określenia indywidualnego przedmiotu ochrony dla prawidłowej wykładni przepisów prawa karnego. Uważam ją za błędną. Podstawą ustalania rodzajowego podobieństwa przestępstw winno być właśnie dobro rodzajowe.

¹⁸ W. Świada, *Prawo...*, s. 416; L. Gardocki, *Prawo...*, s. 102; A. Marek, *Prawo...*, s. 114; J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 74.

¹⁹ J. Kalinowski, *Przestępstwo znęcania się (art. 184 k.k.) – przedmiot ochrony*, RPEiS 1985, nr 1, s. 149 i n. Różni autorzy różnorako ujmują wzajemny stosunek dobra szczególnego do rodzajowego. W. Świada wskazuje, iż w niektórych wypadkach bezpośredni (szczególny) i rodzajowy przedmiot ochrony pokrywają się, np. życie człowieka (tenże, *Prawo...*, s. 417). W. Wolter wskazuje tymczasem, iż jeżeli w tytule rozdziału jest wymieniony jeden przedmiot ochrony, to jest on przedmiotem nie rodzajowym, a szczególnym. O rodzajowym można mówić natomiast wtedy, gdy tytuł rozdziału wymienia kilka przedmiotów szczególnych (K. Buchała, W. Wolter, *Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r.*, wyd. 2, część 1, Kraków 1971). M. Cieślak natomiast dopuszcza możliwość, by szczególny przedmiot ochrony chronił także grupę przestępstw (tenże, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 258).

przestępstw umieszczonych w rozdziale XXX k.k. – „dobro wymiaru sprawiedliwości”) z dobrem szczególnym (właściwym zakazowi zakodowanemu w art. 233 k.k. – „zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu przewidzianym w ustawie”). Czy jednak określa to ostatnie trafnie?

Przedmiot ochrony zakazu fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.)

SN, w głosowanym orzeczeniu, nazywa przedmiot ochrony zakazu zakodowanego w art. 233 § 1 k.k.: ma nim być „wartość, jaką jest zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu przewidzianym w ustawie”.

SN trafnie dopatruje się istoty przedmiotu ochrony w wartościach. Rzeczywiście, za najbardziej trafną definicję dóbr prawnych uznać należy określenie ich jako wartości społecznych²⁰, będących podstawą stosunków społecznych²¹, chronionych, z powodu swego społecznego znaczenia, przez prawo karne, co stanowi zadanie tej dziedziny prawa²².

Zdaniem SN, chronioną wartość stanowi w tym przypadku „zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu przewidzianym w ustawie”. Określenie to uznać należy jednak za nietrafne. Lepiej wyraża istotę tego dobra opisanie go jako **zgodnego z prawem przeprowadzania i zgodności z prawdą dowodów, na podstawie których dokonuje się, w postępowaniach prowadzonych na podstawie ustawy, ustaleń faktów doniosłych prawnie**²³. Bezpośrednio zakaz ten służy bowiem ochronie prawdy w postępowaniu, dopiero pośrednio zaś – prawidłowym rozstrzygnięciom²⁴. Karze nie podlega przecież wydanie niesłusznego rozstrzygnięcia czy ustalenie przez organ niezgodnego z rzeczywistością stanu faktycznego²⁵. Zakaz z art 233 k.k. dotyczy

²⁰ W. Wolter, *Nauka...*, s. 41; H. H. Jescheck, T. Weigend, H. Otto, za H. Koriath, *Zum Streit um den Begriff des Rechtsguts*, GA 1999, s. 578.

²¹ W. Wolter, *Nauka...*, s. 42. Dla społeczeństwa nie może być bowiem obojętne naruszenie istotnych wartości jednostek składających się na tę zbiorowość – tak M. Cieślak, *Polskie...*, s. 255.

²² M. Surkont, *Zmiany dotyczące ochrony wolności w projekcie kodeksu karnego*, PS 1996, nr 9, s. 80; H. Welzel, *Das Deutsche Strafrecht*, Berlin 1965, s. 1.

²³ H. Otto, *Falsch verdächtigen – Zur Bedeutung des geschützten Rechtsguts für die Auslegung der einzelnen Merkmale eines Tatbestandes*, Jura Heft 4/2000, s. 217 i n. Taką też definicję tego dobra przyjmuje w dysertacji doktorskiej.

²⁴ J. Śliwowski, *Prawo...*, s. 527; M. Cieślak, *Polskie...*, s. 280; R. A. Stefański, *Przestępstwo zatajania dowodów niewinności*, Prok. i Pr. 2001, nr 9, s. 40.

²⁵ B. Kunicka-Michalska, *Przestępstwa przeciwko ochronie informacji i wymiarowi sprawiedliwości*, Rozdział XXX i XXXIII Kodeksu karnego, Komentarz, CH Beck Warszawa 2000, s. 72; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 777.

w istocie zachowań prowadzących do tego, by dowody przedstawiały prawdziwy obraz rzeczy²⁶.

Dobro uboczne jako podstawa nadania jego nosicielowi statusu pokrzywdzonego

Kolejna kwestia, której dotyka SN (choć nie nazywa tego *expressis verbis*), to zagadnienie wielości dóbr w definicji pokrzywdzonego (art. 49 k.p.k.).

W literaturze i orzecznictwie prawa karnego zgodnie przyjmuje się, iż obok tzw. dobra głównego, przepis karny może chronić także dobro „uboczne”²⁷. Przyjmuje się przy tym, iż główny przedmiot ochrony to ten, który posłużył za kryterium włączenia przepisu do rozdziału części szczególnej²⁸, uboczny zaś to ten, który wynika z treści przepisu, nie wyznacza jednak miejsca w systematyce przestępstw²⁹. Nie jest to jednak kryterium rozstrzygające. Pamiętać należy bowiem, iż ustawodawca nie zawsze przyjmuje przedmiot ochrony jako *fundamentum divisionis* grupowania przestępstw w rozdziały³⁰. Dlatego uznać należy, iż dobro główne danego zakazu prawnokarnego to stan rzeczy, do ochrony którego bezpośrednio zmierza dany zakaz; bezpośredni cel zakazu ulegający każdorazowo naruszeniu bądź zagrożeniu przez realizację znamion danego czynu zabronionego. Bez jego naruszenia niemożliwa jest realizacja danego typu czynu³¹. Dobro uboczne natomiast to stan rzeczy, do osiągnięcia którego dąży zakaz prawnokarny, lecz pośrednio. Jego osiągnięcie ma miejsce w następstwie osiągnięcia bezpośredniego stanu rzeczy. Nie

²⁶ B. Kunicka-Michalska, *Przestępstwa...*, s. 116.

²⁷ Uchwała SN z 29 grudnia 1977 r., VII KZP 45/77, OSP 78/172, wyrok SN z 17 lutego 1975 r., I KR 225/74, niepubl. Bywa także nazywane „obocznym” (I. Andrejew, *Polskie...*, s. 160), „dodatkowym” (L. Lernell, *Wykład prawa karnego. Część ogólna*, Warszawa 1969, s. 75), „pobocznym” (K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 201); „bezpośrednim i pośrednim” – pierwszy jest celem działania sprawcy, drugi jest środkiem do zaatakowania przedmiotu bezpośredniego (L. Lernell, *Wykład...*, s. 76) bądź też bezpośrednim i dochodzącym, gdzie bezpośredni to ten skoordynowany logicznie z przedmiotem czynu, dochodzący zaś to ten, w którym zaszły oceniane ujemnie zmiany w konkretnej sytuacji przebiegu czynów (B. Wróblewski, *Przedmiot...*, s. 22). Ciekawa jest nomenklatura A. Marka, który wyróżnia dobro bliższe i dalsze (tenże, *Prawo...*, s. 106).

Przykładowo, jako przedmiot ochrony zakazu z art. 191 k.k. z 1969 r. (niedopełnienie obowiązku przez osobę odpowiedzialną w zakładzie pracy za bezpieczeństwo i higienę pracy i narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia) SN wskazał życie i zdrowie pracownika (wyrok z 22 sierpnia 1996 r.; IV KKN 60/96, Prok i Pr 1997, nr 3, s. 6).

²⁸ W. Cieślak, *Niektóre zagadnienia przedmiotu karnoprawnej ochrony*, PiP 1993, nr 11–12, s. 63–70.

²⁹ I. Andrejew, *Polskie...*, s. 173.

³⁰ W. Cieślak, *Niektóre...*, s. 63–70.

³¹ W. Cieślak, *Niektóre...*, s. 67.

musi on ulegać każdorazowo naruszeniu w następstwie realizacji znamion danego typu³².

Jak wynika to z treści orzeczenia, SN dopuszcza, by to naruszenie bądź zagrożenie dobra ubocznego przepisu prawnokarnego dawało jego dysponentowi status pokrzywdzonego. Zezwala bowiem na nadanie tego statusu nosicielowi innego dobra, niż dobro główne – uczestnikowi postępowania, w którym złożono fałszywe zeznanie. Czyni to jednak warunkowo. Uznaje, że warunkiem jest ochrona dobra ubocznego przez „inny przepis, chroniący bezpośrednio dobro prawne tej osoby (np. cześć, godność osobistą, mienie)”.

Przypomnieć w tym miejscu należy wcześniejsze orzecznictwo SN w tym zakresie. W uchwale z 12 maja 1993 r.³³ SN uznał, iż właściciel lokalu w budynku wielomieszkaniowym, administrowanym przez przedsiębiorstwo gospodarki mieszkaniowej, uzyskuje status pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, którego przedmiotem jest przestępne zawyżenie kosztów remontu wówczas, gdy koszty te mogą go obciążać bezpośrednio. W uzasadnieniu tego stanowiska SN wyjaśnił, iż w orzecznictwie i nauce prawa można zaobserwować tendencję rozszerzania pojęcia pokrzywdzonego na gruncie przestępstw, które za bezpośredni przedmiot ochrony uznają dobra o charakterze ogólnym, chronionym w interesie państwa lub społeczeństwa jako całości, albo tych, w których naruszone lub zagrożone dobro prawne należy do podmiotu kolektywnego (osoby prawnej, instytucji państwowej lub społecznej). Jako przykład SN wymienia przestępstwo fałszywych zeznań, stwierdzając, że choć skierowane jest przede wszystkim przeciwko dobru publicznemu (wymiarowi sprawiedliwości), to jednak narusza ono jednocześnie dobro jednostki, tym samym istnieje dwóch pokrzywdzonych³⁴. Akceptację takiego poglądu znaleźć można także w uchwale połączonych Izb SN z 26 listopada 1976 r.³⁵, gdzie SN uznał, iż o tym, kto jest osobą pokrzywdzoną w konkretnej sprawie, decyduje dobro prawne tej osoby naruszone lub zagrożone, co wcho-

³² W tym kontekście nomenklatura zaproponowana przez A. Marka jawi się jako najbardziej trafna (przedmiot bliższy i dalszy). Jest jednak mało rozpowszechniona.

Warto w tym miejscu wskazać, iż przestępstwa mogą mieć w trojaki sposób ujęty przedmiot zamachu. W typach alternatywnych popełnienie przestępstwa polega na naruszeniu jednego z kilku dóbr (np. art. 127 § 1 d. k.k., tzw. sabotaż i szkodnictwo). W typach kumulacyjnych tylko łączne naruszenie kilku zawartych w zakazie przedmiotów ochrony stanowi popełnienie danego przestępstwa. Np. rozbój (art. 280 k.k.) jest dokonany, gdy zachodzi zarówno naruszenie posiadania, jak i naruszenie wolności jednostki do swobodnego rozporządzania mieniem. W typach kumulacyjno-alternatywnych zaś jeden przedmiot zamachu jest każdorazowo naruszony. Kumulacyjnie występuje natomiast z innymi przedmiotami (ubocznymi), które nie zawsze są naruszone przez wypełnienie znamion czynu zabronionego. Stwierdzenie, czy czyn je naruszył, jest wyłącznie możliwe *in concreto*, zależy od ukształtowania się stanu faktycznego.

³³ I KZP 6/93, OSNKW 1993, z. 5–6, poz. 28.

³⁴ SN powołuje się w tym zakresie na M. Siewierskiego, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego, praca zbiorowa*, Warszawa 1975, s. 105.

³⁵ VI KZP 11/75, OSNKW 1977, z. 1–2, poz. 1.

dzi w grę także wtedy, gdy przedmiotem ochrony prawnej jest wprawdzie dobro ogólniejszej natury, ale naruszenie lub zagrożenie tego dobra powoduje również bezpośrednio pokrzywdzenie indywidualnej osoby. Dlatego też, jeśli w przypadku przestępstwa fałszywych zeznań osoba fizyczna nie poniesie żadnej szkody, przestępstwo to, jako niewiążące się z pokrzywdzeniem konkretnych osób fizycznych, nie powoduje „dublowania się” pokrzywdzonych³⁶.

Już gołym okiem dostrzec można zatem, że tym razem SN zajmuje zgoła odmienne stanowisko. Wskazuje, iż „bezpośrednio naruszonym” (w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k.) drugim dobrem w zasadzie nie może być dobro prawne uczestnika postępowania, w którym zeznanie zostało złożone, „chyba że działanie to narusza również inny przepis, chroniący bezpośrednio dobro prawne tej osoby (np. cześć, godność osobistą, mienie). W tym pierwszym wypadku, do naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego osoby, poprzez złożenie fałszywego zeznania, może dojść jednak dopiero wskutek orzeczenia sądu, a więc w sposób pośredni”.

Teza głosowanego orzeczenia wydaje się oznaczać co najmniej zaostrenie wymogów, jeśli nie, wykluczenie możliwości uzyskania statusu pokrzywdzonego przez nosiciela dobra ubocznego, chronionego przez przepis prawno Karny.

Z treści uzasadnienia głosowanego orzeczenia nie wynika niestety, na czym miało polegać zagrożenie dóbr Jana P. – oskarżyciela posiłkowego na etapie postępowania przed sądem I i II instancji, któremu SN odmówił tego statusu, pozostawiając wniesioną przezeń kasację bez rozpoznania. Wiadomo jedynie, że był uczestnikiem postępowania cywilnego, w którym oskarżona miała fałszywie zeznawać. Niewątpliwie zgodzić się należy z SN, gdy twierdzi, że dobro uboczne, jeśli ma stanowić kryterium uznania jego nosiciela za pokrzywdzonego, musi zostać naruszone albo zagrożone bezpośrednio. Taki wymóg stawia bowiem art. 49 § 1 k.p.k. Czy rzeczywiście jednak, w przypadku składania przez świadka fałszywych zeznań w procesie cywilnym, dobro prawne strony tego procesu nie ulega bezpośrednio zagrożeniu bądź naruszeniu?

Wpierw należy postawić pytanie, jakie dobro mogłoby wchodzić w tym zakresie w grę. Nie sposób na nie odpowiedzieć w konkretnym stanie faktycznym, który był przedmiotem rozstrzygnięcia przez SN w głosowanym orzeczeniu, gdyż nie wiemy, o co toczył się spór cywilny, w którym oskarżona (uniewinniona zresztą od zarzucanego czynu) miała zeznawać nieprawdę, ani też na co powoływał się Jan P., zgłaszając się do sprawy jako pokrzywdzony. Można jednak bez wahania stwierdzić, iż zagrożeniu mogło ulec jakieś prawo podmiotowe (osobiste bądź majątkowe) strony postępowania, o które toczył się spór. Oskarżona mogła także, w trakcie swoich zeznań, pomawiać Jana P. o bezprawne, a choćby moralnie naganne, zachowania. Wówczas zagrożeniu, a czasem nawet naruszeniu, ulegają właśnie: „mienie” (czyli prawo własności bądź inne prawo rzeczowe), „cześć” czy „godność osobista” – a

³⁶ SN cytuje w tym zakresie L. Falandysza, *Pokrzywdzony w prawie karnym i wiktymologii*, Warszawa 1980, s. 51.

więc dobra, które SN dopuszcza, jako pozwalające nadać ich nosicielom status pokrzywdzonego w przypadku ich naruszenia bądź bezpośredniego zagrożenia.

Kolejne pytanie to, czy zagrożenie takie miało cechę bezpośredniości, czego wymaga art. 49 § 1 k.p.k. SN odpowiada na nie negatywnie, uznając, iż między tym zagrożeniem a fałszywymi zeznaniami pozostaje jeszcze orzeczenie sądu i – jak należałoby wnioskować z treści uzasadnienia – dopiero ono może bezpośrednio zagrozić bądź naruszyć dobrom strony takiego procesu. Z takim stwierdzeniem jednak nie sposób się zgodzić. Przecież, zgodnie z treścią art. 49 § 1 k.p.k., pokrzywdzony to również ktoś, czyje dobro zostało tylko zagrożone, a jeszcze nienaruszone. Niekorzystne dla strony orzeczenie sądu cywilnego, wydane na podstawie fałszywych zeznań świadka, to już przecież naruszenie jakichś praw podmiotowych strony procesu – tych, o które toczy się sprawa cywilna. Samo złożenie zeznania to nic innego, jak zagrożenie tego dobra. Zagrożenie ze swej natury jest pośrednie – musi wystąpić dodatkowy czynnik, by nastąpiło naruszenie. Jeśli przyjąć tok rozumowania SN, to żadne zagrożenie nie ma cechy bezpośredniości, bo nie jest jeszcze naruszeniem. W przypadku zaś pomawiania kogoś w fałszywych zeznaniach, „cześć” doznaje nie tylko zagrożenia, ale wręcz naruszenia.

W efekcie uznać należy, iż glosowane orzeczenie, prócz tego, że „przy okazji” wypowiada kilka tez błędnych i szkodliwych dla kształtującej się koncepcji dóbr chronionych prawem, zawiera też nietrafne rozstrzygnięcie. Oznacza faktyczne wyeliminowanie – dopuszczanej uprzednio przez SN – możliwości uznania za pokrzywdzonego nie tylko nosiciela dobra głównego, ale i ubocznego. Niweczy całe dotychczasowe, ugruntowane już, orzecznictwo SN, oparte na tendencji rozszerzania pojęcia pokrzywdzonego na gruncie przestępstw o przedmiocie ochrony o charakterze ogólnym, chronionym w interesie państwa lub społeczeństwa jako całości.

Agnieszka Rybak-Starczak